WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-01
Redakcja nocna . 705-04
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
i renumerata . , . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedynczy 20 gr.

GRUDZIEŃ
31
ŚRODA
Sylwestra
Wschód słońca 7 m. 45
Zachód „ 15 m. 33
Rok II. Nr. 356

Zwolnienie pos. Dubois i Bagińskiego

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy sądzie apelacyjnym w Warszawie p. Demant, powziął decyzję co do zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do posła Dubois i p. Bagińskiego.

Poseł Dubois został zwolniony z więzienia za kaucją 10.000 zł., p. Bagiński — za kaucją 5.000 zł. Dnia 29-go b.m. w godzinach popołudniowych rodziny obydwuch złożyły wymagane kaucje. Poseł Dubois i p. Bagiński opuścili tegoż dnia wieczorem więzienie w Grójcu, i ostatni więźniowie brzescy znaleźli się na wolności.

WIZYTA VENIZELOSA

W czasie pobytu premjera Grecji Venizelosa w Warszawie urządzona zostanie konferencja dla przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych, na której Venizelos udzieli prasie informacji o swojej wizycie w Polsce.

Program pobytu przewiduje m. inn. zwiedzenie szeregu zabytków Warszawy jak Łazienek Królewskich i Wilanowa. Przyjęcie u prezesa Rady Ministrów Sławka odbędzie się dnia 31 b.m. W związku z tą wizytą skrócił urlop poseł grecki w Warszawie p. Lagudakis.

Posiedzenie klubów sejmowych

W dniu 10 stycznia odbyć się ma posiedzenie klubu posłów chłopskich. Na posiedzeniu tem umówiony ma być między inn. stosunek do pozostałych klubów opozycji. Przewidziane są również posiedzenia innych ugrupowań dla udzielenia wskazówek swym przedstawicielom w komisji budżetowej w związku z rozpoczynającą się w dniu 9-go stycznia dyskusją szczegółową nad nowemi preliminarzami.

PROTESTY WYBORCZE

Okręgowe komisje wyborcze w których wpłynęły skargi na wybory do sejmu i senatu mają przesłać te skargi wraz z wszelkimi aktami Izbie dla Spraw Wyborczych Sądu Najwyższego, najdalej do dnia 10 stycznia r. prz.

Treviranus działa

Berlin, 30 grudnia. Aktywność niemieckich kół rządowych w sprawie roztoczenia szczególnej opieki nad prowincjami wschodnimi Rzeszy, której wyrazem była niedawna podróż ministra spraw zagranicznych Curtiusa do Królewca, i na niemiecki Górny Śląsk, oraz ministra spraw wewnętrznych dr. Wirtha do Opola trwa w dalszym ciągu.

Kanclerz Rzeszy dr. Bruening znajdujący się obecnie na krótkim urlopie świątecznym w Schwarzwaldzie, wyjeżdża 4-go stycznia do wschodnich prowincji Niemiec, celem nawiązania osobistego kontaktu z miarodajnymi czynnikami politycznymi i gospodarczymi Prus Wschodnich. Kanclerzowi towarzyszyć będą minister Treviranus, oraz pruski minister pracy i opieki społecznej. Według ustalonego programu kanclerz Rzeszy dr. Bruening uda się najpierw przez niemieckie Pomorze do Piły. Następnie zaś do Królewca.

W związku z falą protestów niemieckich przeciwko Polsce, które będą przedmiotem rozważań sesji Rady Ligi Narodów, podróże niemieckich mężów stanu do „zagrożonych" prowincji wschodnich stają się szczególnie znamienne. (ATE).

Plany Stalina

Ryga, 30 grudnia. Z Moskwy nadcho dzą sensacyjne wiadomości o nowych zamierzeniach Stalina. Nominacja dyktatora sowieckiego na członka rady obrony i pracy państwa jest pierwszym krokiem praktycznej działalności politycznej, której Stalin zamierza poświęcić się. Wkrótce ma nastąpić nominacja Stalina na inne stanowisko administracyjne, któremi dyktator sowiecki będzie kierował jednocześnie na wzór Mussoliniego. W tych dniach ma być ogłoszony dekret o nominacji Stalina na członka wyższej rady wojenno-rewolucyjnej ZSSR.

Oprócz tego Stalin ma wziąć bezpośredni udział w pracach wszechzwiązkowej rady gospodarczej, zachowując jednakże swoje dotychczasowe stanowisko sekretarza generalnego W.K.P. Według uporczywie krążących pogłosek, pochodzących z kół opozycji prawicowej, Stalin rozczarował się na przykładzie Syrcowa na swoich najbliższych współpracownikach i obawiając się z ich strony ponownej go podminowania swojej władzy chce osobiście roztoczyć kontrolę nad działalnością wyższych urzędów sowieckich, zwłaszcza zaś armji.

O TRZECIĄ POLITECHNIKĘ

Organizacje przemysłowe na Górnym Śląsku wystąpiły do ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego w sprawie przyspieszenia realizacji planu założenia trzeciej wyższej uczelni technicznej w kraju.

Jak wiadomo nowa politechnika założona zostanie w Katowicach.

Briand protestuje osobiście

Paryż, 30 grudnia. Minister spraw zagranicznych Briand odbył dziś dłuższą konferencję z ambasadorem polskim Chłapowskim, na której omawiano sytuację, która się wytworzyła na terenie genewskim w związku z protestami niemieckimi. Następnie minister Briand przyjął ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego.

Jak zapewniają w kołach miarodajnych rozmowa ta dotyczyła nieuwzględnionej dotychczas przez rząd sowiecki interwencji francuskiej w sprawie napaści prasy sowieckiej oraz prokuratora generalnego Krylenki na osoby Brianda i Poincarego, podczas procesu prof. Ramzina. Jak słychać Briand kategorycznie zaprotestował przeciwko niesłychanym metodom władz sowieckich.

O SANACJĘ LOTNICTWA

Paryż, 30 grudnia (tel.). Senator Lubersac, wiceprezes komisji aeronautycznej parlamentu obszernie omawia niedomagania organizacji lotnictwa francuskiego i dowodzi, że założeniem przy tworzeniu ministerstwa lotnictwa było stworzenie autonomicznej armji napowietrznej, ale okazało się, że brak ścisłej współpracy i jednolitego kierownictwa między władzami wojsk lądowych i marynarki oraz lotnictwa wpływa niekorzystnie na sprawność i zdolność bojową lotnictwa wojennego.

Autor proponuje, aby ministerstwo lotnictwa ograniczyło się do dostarczania materjałów, kształcenia pilotów i mechaników, a do ministerstw: wojny i marynarki, powinny wrócić sprawy, dotyczące taktyki u-

PODRÓŻ STALINA

Ryga, 30 grudnia. Z Moskwy donoszą, że dyktator sowiecki. Stalin, uda się w najbliższym czasie w podróż inspekcyjną na Ukrainę i Kaukaz. Stalin, który od kilku lat nie opuszczał Moskwy wyraził życzenie zapoznania się z praktycznymi wynikami swojej polityki oraz 5-cio letniego planu gospodarczego. Stalin ma podróżować z całym sztabem urzędników sowieckich w specjalnym pociągu złożonym z wagonów, w których w swoim czasie odbywał podróż car.

Stalin ma zwiedzić Charków, Zagłębie Donieckie, wzorowe komuny rolne nad Donem, oraz zagłębie naftowe w Baku. Z drugiej strony podróż Stalina ma na celu podniesienie ducha wśród robotników sowieckich, coraz częściej wyłamujących się z pod dyscypliny partyjnej. Władze lokalne poczyniły obszerne przygotowania w miejscowościach, które zwiedzi Stalin, celem uniemożliwienia zamachów terorystycznych. Wszystkie osoby podejrzane o przekonania kontrrewolucyjne zostaną wysiedlone. W związku z tem z Moskwy wyjechała specjalna brygada agentów G. P. U., która czuwać będzie nad bezpieczeństwem dyktatora sowieckiego.

Walka z religją w Sowietach

Ryga, 30 grudnia. Główna rada związku wojujących bezbożników opracowała t. zw. pięcioletni plan zwalczania religji w Sowietach. Według tego planu wszystkie świątynie w ZSSR. powinny być zamknięte najpóźniej do 1 stycznia 1934 r. We wszystkich większych miastach sowieckich mają być założone specjalne akademje ateistyczne celem wykształcenia agitatorów i instruktorów propagandy przeciw religijnej. Dotychczas założono 18 takich akademij. Plan zwalczania religji zwraca szczególną uwagę na szerzenie ateizmu i zwalczanie uczucia religijnego wśród żołnierzy i marynarzy sowieckich. W r. 1930 ma być delegowane 10.000 instruktorów, celem założenia w armji i flocie jaczejek wojujących bezbożników.

W przeciągu trzech ostatnich lat na całem terytorjum sowieckiem zamknięto około 16.000 świątyń. W ostatnim czasie akcja bezbożników zwróciła swoje ostrze przeciwko religji katolickiej, żydowskiej i mahometańskiej. Pomimo represyj i szeroko zakrojonej akcji bezbożników w r. bież. wybudowano kosztem ofiar robotników i włościan około 100 nowych świątyń. Rząd sowiecki opracowuje obecnie projekt dekretu zakazującego budowę nowych świątyń, oraz zbieranie ofiar na ten cel. Ma być również wydana nowela do sowieckiego kodeksu karnego przewidująca karę dwuletniego więzienia, oraz zesłanie za udzielanie nauki religji.

Wobec alarmów mniejszościowych Niemców w Genewie

Paryż, 30 grudnia. Redaktor polityczny „Liberte" pisze: „Na sesji styczniowej rady Ligi Narodów w Genewie Rzesza Niemiecka będzie domagała się powiększenia i wzmocnienia opieki nad mniejszościami niemieckiemi, rzekomo uciskanemi i prześladowanemi na Górnym Śląsku, Pomorzu i Poznańskiem. Więc stanie się jedna z dwu rzeczy: albo skarga ta będzie odrzucona i Niemcy wówczas powiedzą, jak to się stało niegdyś po konferencji w Algesiras, że niema dla nich sprawiedliwości, że są one okrążone i lekceważone, co miałoby usprawiedliwiać „politykę rozpaczy" z ich strony. Lub też skarga będzie przyjęta, a wówczas będzie to początek rewizji granic Wschodnich ze wszystkiemi następstwami, jakie najelementarniejsze wyrachowanie pozwala przewidywać".

U łoża śmiertelnie chorego marszałka Joffre'a

Od piątku ubiegłego prasa francuska zaalarmowała nietylko całą Francję, ale jej sojuszników i przyjaciół zagranicą o ciężkiej chorobie, jakiej uległ ostatnio sędziwy wielki żołnierz ostatniej wojny, obrońca Marny, marszałek Joffre. Wiadomość ta wywarła wszędzie wrażenie przygnębiające, a niepokój wzrastał tembardziej, że wieść alarmująca o chorobie starca - żołnierza, była prawie niespodziewana, ponieważ nie pozwalał on sam żadnych udzielać o sobie wiadomości i wszystkim przedtem krążącym pogłoskom zaprzeczano. Ta wola Joffre'a zachowania milczenia odpowiada zupełnie stanowisku szlachetnej i wzruszającej godności, jakie zajął ostatnio marszałek Joffre i łączy się ona ściśle z wspaniałą jednolitością chwalebnej jego karjery.

Niemniej nie może ona przeszkodzić— jak stwierdza „Petit Parisien" — wyrażeniu się wielkiego smutku całego narodu, którego Joffre podczas długich miesięcy, w chwilach najtragiczniejszych inwazji niemieckiej w 1914 r. wcielał ostatnią nadzieję i zwrot zwycięski. Jego piękna postać złączyła się w owej dojmującej epoce z postawą całego ludu francuskiego pod bronią, walczącego o swoje istnienie i o swoją wolność. Nazwano go „Dziadkiem" i w tem przezwisku familjarnym tkwi właśnie charakter prostoty, dobroduszności i najczulszego uwielbienia, jakie należy się bohaterom popularnym legendy epopei i historji. To też cały naród francuski wznosi modlitwy i wyraża życzenia, ażeby silny organizm marszałka odniósł zwycięstwo nad jego cierpieniem i ażeby Bóg zachował zwycięzcę Marny wdzięcznej tkliwości jego współrodaków.

Pierwszy biuletyn, jaki właśnie wszczął alarm, zakomunikowany prasie w piątek przez sztab marszałka Joffre'a, opiewał: „Marszałek Joffre cierpiał od kilku miesięcy na rozszerzenie arterji dolnych kończyn, którego pogorszenie się nagle wymagało natychmiastowej interwencji. Dokonał jej prof. Leriche, który pielęgnował marszałka od pewnego czasu, wraz z profesorem Labbe i d-rem Boulinem. Po chwilowem polepszeniu, które pozwalało żywić wszelką nadzieję, stan marszałka stał się niepokojącym. Na żądanie jednak że formalne marszałka zachowano najzupełniejsze milczenie o jego chorobie aż dotąd". Biuletyn ten podpisali profesorowie: Leriche, J. L. Faure, Boulin i dr. Fontaine. Z powodu ciężkiego stanu dostojnego pacjenta musiano go przewieźć z mieszkania do kliniki prywatnej Braci Św. Jana Bożego, gdzie przy marszałku czuwają jego najbliżsi.

Operacja, o której jest mowa w biuletynie, dokonana była jeszcze 19 grudnia i marszałkowi wówczas odjęto jedną nogę. W szkole wojennej pułkownik Desmaze ze sztabu marszałka przyjął przedstawiciela „Petit Parisien" bardzo wzruszony i oświadczył mu: „Rodzina marszałka pragnęłaby, ażeby nic nie przeniknęło na zewnątrz ze smutnej rzeczywistości". Na uwagę zaś dziennikarza, że przecież Francja ma prawo wiedzieć ca się dzieje z jednym z jej zbawców, odpowiedział pułkownik: „Oczywiście, to też współpracownicy jego zdecydowali się ogłosić komunikat, zamieszczony w prasie. Nie mogę do niego nic dodać, ponieważ rzeczywiście nic więcej nie wiemy. Czekamy". I pułkownik, towarzysz pracy marszałka, przygryzając wąsa, westchnął głęboko, co wymowniejszem było od wszelkich przyznań, że stan marszałka Joffre'a napełnia go obawą, jako groźny.

Przy łóżku małżonka czuwa osobiście marszałkowa Joffre. W sobotę o godzinie 5 popołudniu dr. Fontaine, czuwający stale przy łożu ciężko chorego wielkiego żołnierza, wyszedł do dziennikarzy, oświadczając im, że marszałek znajduje się w stanie bardzo groźnym i, że jakkolwiek niema szczególniejszego pogorszenia, to jednak panują wielkie obawy, o jego życie.

O przebiegu ostatnich miesięcy przed chorobą marszałka Joffre'a opowiada sprawozdawcy „Matina" pułkownik jego sztabu. „Marszałek, który spędzał lato w Louveciennes pod Paryżem, 21 czerwca osobiście uczestniczył w inauguracji pomnika, wzniesionego na jego cześć w Chantilli. Powrócił on w doskonałym stanie zdrowia, ale w kilka tygodni potem odczuł już pierwsze symptomaty choroby. Ponieważ w miesiącu sierpniu doznawał on pierwszych trudności w chodzeniu wychodził on z domu niezmiernie rzadko i nawet nie udawał się na posiedzenia Akademji francuskiej. Na początku października marszałek Joffre powrócił do swego apartamentu przy Avenue de Lamballe. I wkrótce cierpienia jego stały się tak dotkliwe, że lekarze przedsięwzięli pierwszy zabieg chirurgiczny. Przed wyjazdem swoim do kliniki marszałek wstawał codziennie zrana, układał się na szezlongu i w ciągu długich godzin czytał dzieła wojskowe, lub też studjował z wielką uwagą zalety i wady nowej służby jednorocznej. Śledził on z wielkiem zainteresowaniem prace Najwyższej Rady Wojennej, do której należał. A skoro postanowiono przewieźć go do kliniki, żądał, ażeby o tem nikt nie wiedział, i przewieziono go tam nie karetką sanitarną, ale zupełnie prywatnym samochodem. W pokoju owego sanatorjum marszałek Joffre z zupełną przytomnością umysłu, zdając sobie jasno sprawę ze swojej choroby, śledzi jej przebieg bez narzekań, a wielkiego żołnierza pielęgnuje bez przerwy jego małżonka, marszałkowa Joffre.

Tajemnica o chorobie i ciężkiej operacji była tak ściśle zachowana, że nawet wysokie osobistości urzędowe nic o niej w piątek nie wiedziały. Wówczas dopiero zawiadomiono prezydenta Republiki, prezesa ministrów, ministra wojny, jenerała Weyganda, jako szefa sztabu jeneralnego armji, tudzież członków Najwyższej Rady Wojennej.

W chwili właśnie, kiedy marszałek Joffre, jeden z 4-ch pozostałych przy życiu marszałków Francji zmaga się z dojmującem cierpieniem, 4-ch członków rady miejskiej Paryża wystąpiło z wnioskiem, ażeby pod gmachem Inwalidów w Paryżu wzniesiono statuy, poświęcone pamięci marszałków Francji wielkiej wojny 1914 — 1918. Na przyszłej sesji Rady będzie rozpatrzony już w tej sprawie projekt konkretny.

POLEPSZENIE ZDROWIA JOFFRE'A

Paryż, 30 grudnia. W stanie zdrowia marszałka Joffre'a zaszedł sensacyjny zwrot na lepsze. Komunikat lekarski wydany wczoraj o godz. 17-ej stwierdzał, że marszałek znajduje się w agonji i że godziny jego są policzone. O godz. 11-ej wieczorem lekarze oświadczyli ponownie, że zgon nastąpi lada chwila. Ponieważ puls niemal zamarł, a jedynie serce stawia jeszcze opór. Wszelka nadzieja polepszenia zdawała się być stracona. Tymczasem po godzinie 11-ej marszałek Joffre odzyskał przytomność i po oświadczeniu lekarzom, że czuje się lepiej zażądał wody i pożywienia. Po spożyciu posiłku marszałek zasnął.

Dziś rano lekarze czuwający przy łożu marszałka oświadczyli, że stan chorego po kilku godzinach snu uległ wydatnej poprawie. Stan serca jest dobry, a puls normalny. Zdaniem lekarzy w ciągu dnia dzisiejszego nie należy oczekiwać żadnych komplikacyj w stanie zdrowia marszałka. Poprawa zdrowia Joffre'a, którego zgonu oczekiwano w ciągu dzisiejszej nocy wywołała żywą radość w najszerszych kółach społeczeństwa francuskiego.

60 MILJ. ANALFABETÓW

Ryga, 30 grudnia. — „Prawda" donosi o całkowitem niepowodzeniu akcji zwalczania analfabetyzmu w Sowietach. Ogólna liczba analfabetów w całym Związku sowieckim wynosi około 60 miljonów, co stanowi około 40 proc. całej ludności. 16-ty kongres partji komunistycznej uchwalił w lipcu r. b. rozpocząć na szerszą skalę zwalczanie analfabetyzmu.

W r. b. 17 miljonów analfabetów miało przejść przez szkoły sowieckie, jednakże, jak zaznacza „Prawda", tylko 4 miljony analfabetów zostało przyjętych do szkół.

Pismo proponuje zmobilizować 250 tysięcy młodzieży komunistycznej celem udzielania nauki analfabetom.

Podróż kanclerza Brueninga

Do prowincyj Wschodnich Rzeszy

Paryż, 30 grudnia. „Echo de Paris" omawia zamierzoną podróż kanclerza Rzeszy Brueninga do prowincyj wschodnich. Korespondent berlińskiego dziennika, zaznacza, że pomimo zapewnień ze strony niemieckiej, jakoby podróż kanclerza miała nosić charakter informacyjno - inspekcyjny, w rzeczywistości chodzi tu o podróż propagandową, której celem będzie wzbudzenie nastrojów pangermanistycznych wśród ludności. Bruening i Curtius rozumieją dobrze po wyborach do polskich ciał ustawodawczych, że na Śląsku, Pomorzu a nawet Prusach Wschodnich czas pracuje przeciwko Niemcom. Po pięknych słowach i pustych obietnicach ulg podatkowych, rząd Rzeszy uznał, że nadszedł moment rozpoczęcia polityki bardziej aktywnej. Pod pozorem pomocy dla rolnictwa użyto znacznych sum właśnie na pomoc tym żywiołom, które prowadzą zajadłą i ostrą walkę przeciwko wszystkiemu co polskie. W tym stanie rzeczy podróż Brueninga oznacza zapoczątkowanie propagandy w wielkim stylu na rzecz germanizmu w nadgranicznych prowincjach wschodnich. — ATE.

Rozruchy w Indjach

Wzburzenie ludności rolniczej

Londyn, 30 grudnia. Donoszą z Kalkuty, że w prowincji Berar wybuchły ostatnio poważne rozruchy wiejskiej ludności rolniczej, których ofiarą padło przedewszystkiem wiele braminów zajmujących się w tych stronach pożyczaniem pieniędzy i uprawą roli na większą skalę. Włościanie, którzy z powodu kryzysu rolnego popadli w znaczne długi, zrabowali szereg gospodarstw rolnych podpalając zboże. Wykroczenia miały miejsce jednocześnie w wielu punktach, lecz przybrały najostrzejszą formę w miejscowości Bibi gdzie tłum złożony z 500 osób spalił zapasy zboża, oraz księgi kasowe bankierów. Policja interwenjowała, aresztując zgórą 60 osób. Straty wynoszą zgórą 50.000 funtów szterlingów. — ATE.

BURZE WE FRANCJI

Paryż, 30 grudnia. — Wzdłuż wybrzeży Francji szaleje od 24 grudnia cyklon o niezwykłej sile. Żegluga jest bardzo utrudniona. Z francuskiego parowca który walczy z falami w pobliżu Boulogne, dwóch członków załogi zostało zmytych przez fale z pokładu. Wiele statków nie mogło opuścić swych portów. Kol Cherbourg'a spadł grad. Niemal ze wszystkich portów wysłano statki ratunkowe na pomoc parowcom, które zaskoczyła burza.

W POSZUKIWANIU DROGI

ODWRÓT CEN MÓGŁBY UŁATWIĆ LIKWIDACJĘ KRYZYSU, WYNIKŁEGO Z NADPRODUKCJI

Natężenie przeżywanego kryzysu ekonomicznego ilustrowane jest z wielu stron i w różnych kierunkach. Wskazuje się więc na ilość bezrobocia, na wzrost (istotnie — bardzo znaczny) upadłości, na masowość protestów wekslowych, na spadek dochodów skarbowych, przewozów kolejowych i t. p. Niewątpliwie, są to objawy bardzo plastyczne, niezbite i wyraźnie przekonywujące, że — jest źle. Te objawy wskazują, że natężenie naszych procesów gospodarczych obniża się, kurczy i słabnie.

Ale obok tych objawów występują także inne, które także mają swoją wymowę, acz nieco odmienną od wymowy objawów pierwszej kategorji. Spróbójmy przyjrzeć się jednemu z nich, występującemu w dziedzinie importu.

Zestawienia statystyczne, publikowane przez Główny Urząd Statystyczny, wykazują znaczny spadek importu inwestycyjnego. Np. przywóz maszyn i aparatów obniżył się w r. b. ilościowo przeszło o połowę w porównaniu z 1929 r. Przywóz samochodów spadł z 11,5 tysięcy ton do 6,4 tysięcy. Przywóz szmelcu obniżył się o 40 proc., i prawie o tyleż spadł import rud. Widzimy więc, że przywóz rzeczy, związanych z produkcją, uległ znacz nej kompresji.

Ale równocześnie przywóz artykułów konsumpcji nie wykazał takiego spadku. Import obuwia gotowego, pomarańcz, owoców luksusowych, sprzętu radjowego — wzrósł. Import skór wyprawionych obniżył się tylko o 30 proc., kosmetyków i pachnideł — utrzymał się na przeszłorocznym poziomie; papieru i wyrobów gotowych z papieru obniżył się tylko o 16 proc. Odzieży i konfekcji importowano ilościowo mniej tylko o 20 proc.

Z liczb tych widać, że stopień zamierania (wzg. osłabienia) importu produkcyjnego jest znacznie silniejszy niż osłabienie importu czysto spożywczego. Naturalnie, zjawisko to zarysowuje się w niektórych dziedzinach zaledwie w minusach procentowych, niemniej jednak jest dość uchwytne. A stanowi ono w swoim rodzaju zagadkę: czem bowiem tłumaczy się, że w społeczeństwie rzekomo zrujnowanem, zbiedniałem, wyczerpanem poziom konsumpcji wykazuje względną odporność, a chwilami nawet stabilizację?

Zapewne, odgrywa tutaj rolę kilka czynników: objektami przywozu są często artykuły, których w kraju wogóle się nie produkuje; pozatem często w grę wchodzi silna zachęta kredytowa, często oddziaływuje upodobanie do towaru zagranicznego. Przy tem wszystkiem jednak — niewątpliwie też działa czynnik czysto ekonomiczny: realna zdolność spożywczą. Mimo wszystko, co się mówi i pisze o kryzysie, a przedewszystkiem o zaniku konsumpcji — widać, że jeszcze pewne siły aktywne w masie spożywczej polskiej istnieją. Słabną i one, co jest w warunkach kryzysu tak zrozumiałe, ale jeszcze istnieją i mogą być przez rozsądną politykę ożywione.

Drogą ku temu w pierwszym rzędzie byłaby obniżka cen. Nie dla produktów rolnych, rzecz prosta, których ceny (hurtowe) już są o połowę niższe, niż w 1927 r., ale dla artykułów przemysłowych, których ceny dziwnie opornie zachowują się wobec naporu tendencyj recesyjnych. Dlaczegoż to bowiem w okresie 1927 — 1930, gdy cena pszenicy spadła z 54 zł. do 28 zł., mąki pszennej z 75,6 zł. do 45 zł., równocześnie cena cukru skoczyła z 128,3 zł. do 146 zł., węgla z 30,67 zł. do 36,2 zł., cementu z 6,80 zł. do 7,70 zł. i t. d, a ceny wielu innych artykułów przemysłowych „zdobyły się" zaledwie na paruprocentowe obniżki?

Sfery gospodarcze wysuwają dla swej obrony liczne argumenty. Żaden z nich nie obali jednak zarzutu, że z tej strony nie czyni się niemal nic dla przyjścia z pomocą konsumpcji wewnętrznej, która mogłaby uratować produkcję. Zagranicą ten prąd spadku cen jest zupełnie widoczny: indeks cen hurtowych obniżył się w ostatnim roku w Anglji o 20, w Stanach Zjedn. o 19, w Niemczech o 16, we Francji o 15 punktów. W Polsce ten ruch istnieje także, ale 1-o spycha silniej ceny rolnicze niż przemysłowe i tworzy zabójcze „nożyce", a 2-o jest o wiele za słaby i za nikły w stosunku do wymagań naszej sytuacji ogólno - ekonomicznej. Dlatego demobilizacja stoków nadprodukcji jest za wolna, co w konsekwencji opóźni nowy rozpęd wytwórczości.

Trzeba więc szukać dróg wyjścia przez ułatwianie spożycia. Zdolności spożywcze istnieją w społeczeństwie, ale wymagają pomocy.

(T.).

Premjer Venizelos w stolicy

PRZYJAZD I PRZEBIEG UROCZYSTYCH PRZYJĘĆ

Wczoraj rano o godz. 9,20 przybył specjalnym wagonem salonowym Prezes Rady Ministrów w Grecji, Venizelos, razem ze swoją małżonką oraz świtą osobistą.

Na Dworcu Głównym oczekiwali na dostojnego gościa: premjer Sławek, minister Zaleski z małżonką, szef protokółu Romer, wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz poselstwo greckie w pełnym składzie i przedstawiciele greckiej kolonji w Warszawie.

Premjera Venizelosa powitał najpierw poseł Grecji w Warszawie, poczem nastąpiła prezentacja i powitanie przez wła dze polskie.

P. ministrowa Zaleska wręczyła pani premjerowej Venizelos bukiet pięknych róż, a następnie premjer Venizelos przeszedł do salonów recepcyjnych.

Po powitalnych przemówieniach premjer Venizelos wraz z małżonką odjechali w samochodach p. premjera Sławka i p. ministrowej Zaleskiej do hotelu Europejskiego, gdzie przygotowano dla nich odpowiednie apartamenty.

Jeszcze przed południem premjer Venizelos złożył szereg wizyt oficjalnych, poczem w godzinach popołudniowych wziął udział w obiedzie i raucie wydanym na jego cześć przez ministra Zaleskiego w salonach pałacu Kronenberga.

Dzisiaj premjer Venizelos zwiedzi przed południem miasto, poczem będzie podejmowany śniadaniem przez premjera Sławka w Prezydjum Rady Ministrów.

W dniu jutrzejszym premjer Venizelos weźmie udział w śniadaniu urządzonym przez ministra Zaleskiego a wieczorem obecny będzie na obiedzie i raucie w salonach hotelu Europejskiego, wydanym na jego cześć przez posła Grecji.

Wdniu 2 stycznia premjera Venizelosa przyjmie na Zamku na uroczystej audjencji p. Prezydent — poczem nastąpi śniadanie w ścisłem gronie.

Wieczorem tego dnia p. Venizelos odjeżdża z Warszawy pociągiem pośpiesznym do Wiednia.

•

Eleutherios Venizelos, wybitny mąż stanu Grecji, który w swej karjerze politycznej wielokrotnie zajmował stanowisko ministra i premjera ministrów urodził się w dn. 23 sierpnia 1864 roku na wyspie Krecie w miejscowości Canea.

W okresie pierwszej jego młodości bohaterska Grecja prowadziła właśnie walki o swą niepodległość z najeźdźcami tureckimi. Młody Venizelos bierze czynny udział w walkach powstańczych przeciw wyznawcom półksiężyca i wkrótce wysuwa się na czoło, jako jeden z przewódców walk.

Pod koniec ubiegłego stulecia Venizelos staje na czele stronnictwa liberalnego i organizuje ruchy rewolucyjne na Krecie. W r. 1909 — dzięki wybitnym zdolnościom i umysłowi politycznemu zostaje ministrem sprawiedliwości.

Po krótkim czasie obejmuje stanowisko premjera ministrów, na którem pozostaje przez szereg lat do r. 1916. W ciągu tego okresu reorganizuje administrację i finanse Grecji i m. in. w roku 1912 przygotowuje blok bałkański, który zadaje ostateczną klęskę Turkom.

Po wybuchu wielkiej wojny Venizelos zwalczywszy opór silnej partji monarchistycznej nastrojonej germanofilsko — skłania rząd grecki do opowiedzenia się za Koalicją i wysłania sił zbrojnych greckich na front macedoński.

Pod naciskiem Ententy król Konstanty opuścił kraj i Venizelos objąwszy władzę piastuje godność premjera do r. 1920 — oczyszczając w międzyczasie Grecję od wrogich aljantom elementów.

Jako reprezentant Grecji, Venizelos brał czynny udział w rokowaniach a następnie podpisaniu Traktaku Wersalskiego.

Wybory greckie z r. 1920 przynoszą chwilowe zwycięstwo partji monarchistycznej: Venizelos zmuszony zostaje usunąć się od życia politycznego i opuszcza kraj.

Jednak już w kilka lat później w roku 1924 Grecja po abdykacji króla przekształca się w republikę, rządy obejmuje Pangalos.

W roku 1928 następuje upadek Pangalosa i Venizelos powołany przez społeczeństwo powraca triumfalnie do Aten, gdzie desygnowany na premjera ministrów do dziś dnia sprawuje ten wysoki a zaszczytny urząd.

PRZEGLĄD PRASY

PO ORĘDZIU OJCA ŚWIĘTEGO

Głos Ojca Świętego, rzucony w przed dzień świąt Bożego Narodzenia (dosłowny tekst podaliśmy przed paru dniami) — nie padł w próżnię. W prasie polskiej wywołał on echa bardzo żywe.

Krakowski „C z a s" najprzód szkicuje ogólne tło:

Najcharakterystyczniejszem znamieniem kończącego się roku 1930 jest groźba ponownej wojny wiszącej nad Europą. Z groźbą tą występują przedewszystkiem Niemcy. Od kilku lat czynią do niej gorączkowe przygotowania i to podwójne. Z jednej strony organizują na nowo swoją armję, co dzieje się na pół jawnie, na pół podziemnie. Z drugiej strony przygotowują ofenzywę dyplomatycznie, pragnąc przekonać inne państwa, że do wojny są zmuszone, i że powinny mieć dla niej ręce rozwiązane. Wojna ma być skierowana w pierwszej linji przeciw Polsce, a w drugiej przeciw Francji, o ileby Francja Polski nie opuściła. Niemcy rachują, że inne państwa, a w pierwszej linji Anglja i Włochy zachowają wówczas wobec nich neutralność, zaś Bolszewja udzieli im nawet czynnej pomocy.

Na tem tle głos ze Stolicy Apostolskiej nabiera specjalnego wyrazu. Tenże „C z a s" rzuca na zakończenie:

Może głos Ojca świętego przyczyni się do uświadomienia narodom europejskim, iż są wśród nich państwa „quae volunt bellum" - i gdzie tych groźnych wrogów pokoju, kultury i chrześcijańskiej moralności szukać należy.

Na nauki, mogące znaleźć zastosowanie także w życiu wewnętrznem narodów i społeczeństw, zwraca uwagę katowicka „P o l o n i a":

Pius XI, mówił dalej o konieczności chrześcijańskich podstaw w życiu i chrześcijańskich metod rządzenia. Pokój w Chrystusie musi być żywy i polegać nietylko na nieokreślonym pacyfiźmie, jedynie bowiem pokój, który pochodzi od Boga jest prawdziwy i może przynieść owoce. Dlatego narody nie powinny dążyć w pierwszym rzędzie do zdobywania dóbr materjalnych i ziemskich. Pokój musi według powiedzenia proroka Izajasza być owocem sprawiedliwości i należy, jak mówi św. Tomasz do dziedziny miłosierdzia.

„D z i e n. P o z n a ń s k i" podkreśla wagę apelu Papieskiego o „płomienie odwagi" w zwalczaniu wszelkiej nieprawości i zła:

Dopóki o wyuzdaniu i zdziczeniu będziemy mówili tylko szeptem, dopóki nie zatrzaśniemy drzwi naszych domów przed siewcami zwyrodnienia, dopóki cenzura władzy i opinji nie stanie na stanowisku prawa wojennego wobec anarchji moralnej, nie może być mowy o szybkiej rekonwalescencji chorej duszy ludzkości.

Poczem kończy silnym akordem:

w tem trzęsawisku powojennym całej niemal Europy, w tem powszechnem bankructwie człowieczeństwa, w tym wielkim dancingu, w którym opinja tańczy w takt jazzbandów murzyńskich, w tym chaosie, w którym wszystkie świętości na psy schodzą, a cynizm ludzki o świece na ołtarzach cygara zapala, w tej czarnej nocy taki potężny głos przestrogi następcy Chrystusa staje się jakby świtem odrodzenia. Jest przecież pomimo wszystko obecność Boga na ziemi, jest w spopielonem człowieczeństwie iskra ideału, która nie zagasła jeszcze w okropnościach powojennych.

Niezwykła uroczystość

Wielka i niezwykła uroczystość odbyła się w dniu 28 grudnia b. r. w kaplicy Ojców Redemptorystów przy ul. Karolkowej w Warszawie.

Ojciec Bernard Łubieński, rodzony brat zmarłego przed kilku laty w Warszawie ś. p. ks. prałata Łubieńskiego, obchodził w dniu tym jubileusz sześćdziesięciolecia kapłaństwa. Kto w całej Polsce nie zna nazwiska tego zakonnika Redemptorysty?

Pamiętają Go dobrze Polacy z byłych zaborów niemieckiego, austrjackiego i rosyjskiego nie było bowiem prawie większego miasta polskiego, w któremby ten gorliwy o chwałę Bożą i nieznużony w pracy dla dobra dusz ludzkich zakonnik nie głosił misji, budząc sumienia oraz krzepiąc i podnosząc do Boga tysiące serc polskich.

Pamiętają go również szeregi kapłanów, którym przewodniczył w odbywanych przez nich rekolekcjach.

To też, gdy rozeszła się wieść o tej uroczystości w gronie rodziny duchowej Św. Alfonsa, pośpieszyli tłumnie do kaplicy Ojców Redemptorystów mieszkańcy miasta Warszawy, którym znaną jest dobrze postać Ojca Bernarda.

Udział w tej uroczystości wzięło również i nasze duchowieństwo z Ks. Arcybiskupem Kardynałem Kakowskim i Ks. Biskupem Nowakiem na czele. Zaszczycił ją też swoją obecnością nuncjusz apostolski Marmaggi, który udzielił Jubilatowi błogosławieństwa Jego Świątobliwości Ojca Świętego.

Wzruszającym i niezapomnianym dla obecnych był widok tego sędziwego i czcigodnego Jubilata, modlącego się łzami wdzięczności przed ołtarzem. Modlitwie tej towarzyszyły gorące, ciche życzenia wielu obecnych, by Bóg dozwolił Mu doczekać się je szcze za jego ziemskiego życia uroczystości poświęcenia kościoła węgielnego pod Kościół, któryby mógł i powinien być wzniesiony w Warszawie obok kaplicy Ojców Redemptorystów, będącej już ostatnim posterunkiem pracy kapłańskiej czcigodnego Jubilata.

Spełnienie tego życzenia byłoby jednocze śnie spełnieniem gorącego pragnienia tych wszystkich mieszkańców Warszawy, zwłaszcza na Woli, którym znaną jest gorliwa i pełna zaparcia się praca kapłańska Ojców Redemptorystów, a którzy zmuszeni są częstokroć z powodu braku dostatecznego miejsca w kaplicy brać udział w świątecznych nabożeństwach na dziedzińcu przed bramą kaplicy.

Oby te życzenia i pragnienia spełniły się najrychlej.

Z Akcji katolickiej

W ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

W ostatnich czasach zainteresowanie się Akcją Katolicką wzmaga się ustawicznie — świadczy o tem choćby obszerna już literatura tego przedmiotu oraz kursy, poświęcone temu zagadnieniu. W r. ub. kursy takie odbyły się w Poznaniu, Łodzi, Lwowie, Wilnie. Akcji Katolickiej poświęcony był IX Tydzień Społeczny „Odrodzenia" w Lublinie, ostatnio zaś Sekretarjat Generalny Akcji Katolickiej Arch. Warszawskiej urządził w Warszawie w dniach od 6 listopada do 13 grudnia r. ub. kurs społeczny A. K. dla szerszych warstw społeczeństwa.

Kurs ten miał na celu rozbudzić ducha apostolskiego wśród katolików oraz uświadomić społeczeństwo, jakie zadania w dobie obecnej ma do spełnienia Akcja Katolicka.

Program kursu obejmował trzy cykle wykładów.

Pierwszy poświęcony był teoretycznej i organizacyjnej stronie Akcji Katolickiej. Referat ks. prof. J. Szmigielskiego o potrzebie pracy społecznej katolików oraz ks. dr. Wł. Lewandowicza o wychowaniu społecznem nastawiły umysły słuchaczy na społeczny ton Akcji Katolickiej. Dalsze referaty, ks. dr. prof. A. Szymańskiego o przyczynach socjalnych Akcji Katolickiej i przeobrażeniach społecznych miasta i prof. dr. Wł. Grabskiego o przeobrażeniach społecznych wsi, dały podłoże socjalne Akcji Katolickiej, której tło historyczne i dogmatyczne przedstawił ks. St. Kowalczyk oraz jej strukturę organizacyjną zobrazował ks. dr. Lewandowicz. Referat p. dyr. Błożejewicza o tonie Akcji Katolickiej zakończył pierwszy cykl wykładów.

Akcja Katolicka, która ma na celu „odnowić wszystko w Chrystusie", wprowadzi zasady moralności Chrystusowej w całokształt życia, musi mie swój program w życiu publicznem. Programowi temu w poszczególnych dziedzinach życia publicznego poświęcony był drugi cykl wykładów, który obejmował takie tematy jak: Kościół a Państwo (ks. dr. Z. Choromański), Akcja Katolicka a wychowanie obywatelskie (ks. dr. Lewandowicz), Akcja Katolicka a szkoła (prof. dr. J. Lewicki). Zadania Akcji Katolickiej w dziedzinie opieki nad moralnością publiczną (p. dyr. Błażejewicz), Małżeństwo i rodzina w Kościele katolickim (mec. St. Janczewski) oraz Zadania charytatywne katolików (p. K. Koralewski).

Ojciec św. określając Akcję Katolicką, daje dwie definicje — jedna, że „Akcja Katolicka jest udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła katolickiego", druga, „że Akcja Katolicka jest zespołem organizacyj". Akcja więc Katolicka ma swoją fizjonomję organizacyjną. Czynniki zaś organizacyjne odgrywają poważną rolę w ruchu Akcji Katolickiej. To też trzeci cykl zawierał referaty z dziedziny metodyki i techniki organizacyjnej. O zasadniczych składnikach życia organizacyjnego, zagadnieniu celu, programu pracy, środków działania organizacyjnego, analizie zebrań — referował ks. M. Gniazdowski, o technice żywego słowa p. dr. Śliwińska Zarzecka, o metodach wychowania organizacyjnego p. A. Chaciński, o Akcji Katolickiej wśród młodzieży niezorganizowanej ks. St. Kowalczyk i zorganizowanej ks. M. Gniazdowski.

Ostatnie dni kursu poświęcone zostały katolickiemu ruchowi kobiecemu w Polsce. Złożyły się nań referaty p. Zofji Władysławowej Zamoyskiej p. t. Zagadnienia kobiece (kobieta w walce światopoglądów, zagadnienia rodzinne i obywatelskie kobiet), p. E. Czarnowskiej o stanie organizacyjnym ruchu katolickiego kobiecego w Polsce oraz p. Zofji Zamoyskiej o Stowarzyszeniach Kobiet Katolickich.

Kurs Społeczny zgromadził delegatów przeszło 20 organizacyj katolickich oraz cały szereg prywatnych osób. Liczba uczestników kursu wynosiła do 200 osób.

Kurs ten miał poważne zadania rozbudzenia katolicyzmu społecznego w naszem społeczeństwie, za mało uświadomionego tak swoich praw, jak i obowiązków.

W celu skoordynowania prac sióstr zakonnych, pracujących na różnych odcinkach z ogólnym programem Akcji Katolickiej, stosownie do życzeń Ojca św., który błogosławił siostrom zakonnym „za to, że potrafiły połączyć swoją pracę z pracami Akcji Katolickiej", oraz stosownie do życzeń Kongregacji Zakonników i pasterza archidiecezji warszawskiej, J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego, urządzony został w dniach 17 i 18 grudnia ub. r. kurs dla sióstr zakonnych, na który złożyły się referaty dotyczące ideologji i struktury organizacyjnej Akcji Katolickiej (Akcja Katolicka w dobie obecnej — ks. dr. Lewandowicz, Struktura organizacyjna Akcji Katolickiej — ks. St. Kowlczyk, Akcja Katolicka a zakony — ks. dr. Z. Choromański), oraz zagadnień kobiecych i wychowania młodzieży żeńskiej (zagadnienia kobiece — p. Z. Wł. Zamoyska, organizacje kobiece w Polsce, Akcja Katolicka a wychowanie młodzieży żeńskiej, stow. młodz. żeńskiej, stow. kobiet kat.).

Spodziewać się należy, że tak skoordynowana praca Akcji Katolickiej wyda pożądane owoce.

W. R. Deptuła

ODZNACZENIE PISARZA KATOLICKIEGO

K. A. P. donosi: Czesko - słowacką nagrodę państwową otrzymał w roku bieżącym za swą trylogję z czasów Walensteina p. t.: „Bloudeni" Jarosław Durych.

Urodzony 2 grudnia 1886 r. pisać rozpoczął stosunkowo późno, gdyż dopiero w r. 1916, od tego jednak czasu wydał 40 tomów swych dzieł. Znakomity liryk i bardzo wybitny pisarz katolicki uchodził jednocześnie za jedną z najpoważniejszych postaci w Czechach.

Ani literacko, ani politycznie nie należy on do żadnego obozu, co powoduje, że dłuższy czas był mało znany. Obecnie nazwisko jego zwłaszcza jako liryka o wielkiem znaczeniu dla czeskiej literatury powszechnie jest znane.

W życiu swem i dziełach stoi na gruncie ściśle narodowym i deklaruje się jako szczery katolik, zwalczając nurtujące inteligencję czeską rusyckie poglądy na historję.

Uznanie dla misjonarzy

K. A. P. donosi: W wydawanem przez misje protestanckie „Japan Mission Year Book" za rok 1930 w artykule, poświęconym działalności Kościoła katolickiego w Japonji, pomieszczono szereg bardzo interesujących uwag.

Autor artykułu, stwierdziwszy na wstępie wielkie trudności, z jakiemi w Japonji musi walczyć Kościół katolicki, podkreśla, iż rezultaty pracy są duże, gdyż pomoca przy tem jest z jednej strony skład misyj złożonych z różnych narodowości, a więc ściśle międzynarodowy, z drugiej — wysoka tolerancja i szczere oddanie się pracy.

Wychowawcze instytucje katolickie nikogo nie zmuszają do zmiany religji, a w pracy misyjnej większy nacisk kładzie się na nawracanie rodzinami, niż na nawracanie indywidualne, zwłaszcza jeśli idzie o młodzież.

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

42)

Wbrew wszelkim zapowiedziom i oczekiwaniom auto nasze ze Złotowrockiej wyruszyło dopiero o godzinie 4-ej po południu. Nie pozwolono jednak nikomu ruszać się z miejsca, a szkoda, bo na samochodzie między cysternami z benzyną miejsca było moc i można było doskonale zabrać przynajmniej kufry z cenniejszemi rzeczami. Widać jednak było nam sądzone wyrzec się tego wszystkiego, zaznać wszelkich braków.

Zato jeszcze w naszych oczach gdyśmy stali na Złotowrockiej, z różnych nor i kryjówek wypełzały przeróżne męty społeczne i ośmielone bezładem rozpoczynały rabunek pobliskich magazynów. Naturalnie pierwszy, ofiarą chciwości motłochu, padł jakiś skład win, z powodu niepewnych czasów szczelnie zaryglowany. Nic nie pomogły rygle, zamki, żelazne żaluzje nawet. W mgnieniu oka wszystkie te zabezpieczenia musiały ustąpić pod naporem tłumu, jego pięści, toporów i łomów. Gdy się bractwo to w naszych oczach popiło rabowanym winem, koniakiem i likierami, czego nie mogło wypić lub unieść, tłukło bezmyślnie i na ulicę wylewało. Podobny los spotkał sąsiednie magazyny spożywcze, gdzie jeszcze cośkolwiek było do zrabowania lub zniszczenia.

Wśród wycia pijanego tłumu, rzucanych przekleństw i niczem nie hamowanej orgji motłochu, samochód nasz ruszył wreszcie w drogę.

Pośpiesznie zostawialiśmy za soba ulice, place, piękne gmachy Kijowa, wreszcie przedmieścia i wyjechaliśmy na szosę Swiatoszyńską, prowadzącą do Żytomierza.

Co się tam działo, trudno opisać. Jak okiem sięgnąć ciągnęły nieprzeliczone pojazdy, samochody, wozy, wózki, bicykletki, motocykle cały sznur lazaretów, w nich ranni wszelkiego rodzaju.

Dalej piechota, kawalerja, artylerja, oddziały karabinów maszynowych, jednem słowem to wszystko, co przed miesiącem imponowało ładem i porządkiem na Kreszczatiku, to teraz dziwnie się jakoś skłębiło, skotłowało, zatarasowało poprostu drogę.

Wśród tego wszystkiego uwijał się swoim samochodem jenerał * i wydawał rozkazy.

Dziwnie przygnębiające wrażenie robiło to wszystko, zwłaszcza po świetnej „Glorji", jaką otoczone wojska polskie przed miesiącem objemowały Kijów. Wydawało się to prawie niemożliwem. To też, zdaje mi się, że nie przesadzę, jeśli powiem, że przeżywałam wtedy jedną z najcięższych chwil mego życia. Na szosie Swiatoszyńskiej, odczuwałam tak dojmujący ból serca, że nie byłam w stanie słowa wymówić. Pogrążyłam się tylko w niemej zadumie.

Ból ten jednak widocznie wypełnął nazewnątrz, bo w pewnej chwili mąż mój spojrzawszy na mnie, rzekł z malującym się w oczach niepokojem:

— Co ci jest? Co się z tobą dzieje? Nie przejmuj się tak wszystkiem. Na wojnie nie może być inaczej.

— Ja się nie przejmuję, tylko widzisz, doznaję takiego wrażenia, jakby mi ktoś duszę wydzierał z łona, boć to naszej, naszej polskiej armji odwrót.

Lenka słysząc te moje słowa, przytuliła się do mnie serdeczniej, jakby mię pocieszyć chciała.

Tak dotarliśmy do Żytomierza w ciągłej niepewności i nieładzie. Na całej tej przestrzeni nie napotkaliśmy ani jednego żołnierza polskiego. Najwidoczniej kraj był kompletnie ogołocony z polskich sił zbrojnych, choć na szosie właściwie nie mieliśmy żadnych przeszkód, droga była najzupełniej wolna, nieprzyjaciela ani śladu, nawet mosty nie naruszone z wyjątkiem jednego przed samym Żytomierzem, o ile nie mylę się, na Teterewie, lecz i ten bez wysiłku objechaliśmy.

Zato Żytomierz był sterroryzowany do niemożliwości świeżym napadem Budiennego, który dnia poprzedniego wpadł znienacka ze swoją bandą, w kilku set ludzi i mieszkańców ograbił do cna. Miasto było jak wymarłe. Armji jenerała Listowskiego, która tam zalegała, ani śladu. Ludzie tak przerażeni, że bali się mówić. Wszystkie sklepy i jadłodajnie pozamykane. Nawet kawałka chleba nie można było kupić, a my wyruszyliśmy z Kijowa bez żadnych prowiantów. To też Lenkę naszą w drodze karmili zacni żołnierze, a głównie nasz szofer, człowiek lat średnich, dzieląc się z nią swemi porcjami.

(C. d. n.)

Poparcie drobnego przemysłu

Udatny eksperyment banku amerykańskiego

„National City Bank of New-York", największy bank U. S. A. wprowadził od dział pod nazwą „Personal Loan Departament" z celem udzielania kredytów osobistych każdemu uczciwemu obywatelowi, którego dochody oparte są na niezawodnych zarobkach. Kredyt ten, z możnością wypłaty w ciągu roku ustalono w wysokości od 50 do 1000 dolarów z oprocentowaniem podług stawek urzędowych banku państwa.

Pierwszeństwo służy drobniejszym przemysłowcom i rzemieślnikom.

Inicjatywa prezydenta City Banku p. Charles E. Mitchell na razie wywołała ogólne zdumienie, na co projektodawca od powiedział, że wykonanie pomysłu ma na celu przełamanie monopolu kredytowego, który najczęściej był oparty na protekcji, i służył wyłącznie spekulacji giełdowej.

Wobec sprzeciwu, wykonanie nie było łatwem i tylko dzięki niezłomnej woli, prezydent wprowadził swój pomysł w czyn.

Kredyty te nie były balonikami próbnemi a operacje odrazu oparto na czysto kupieckiej bazie.

Pomijamy szczegóły o istniejących „loan shark" t. j. spelunkach lichwiarskich których istnienie w innych krajach uważają za normalne — ale w U. S. A. bezprawie to tępi się i poczytuje za zło.

Obecnie walkę z lichwą prowadzą organy prawodawcze i organizacje kredytowe założone przez Russel Sage Foundation w New - Yorku — Union Extension Bureau w Bostonie a popierane finansowo przez miljardera p. Eduarda T. Filene, rozwijają się liczne instytucje w całym kraju.

Dalszą ideową działalność obiety filje w 22 stanach, które tworzą drobniejsze zakłady, a przyjmując wkłady od 25 centów tygodniowo. Kto uzbierał 100 dol. staje się wieczystym udziałowcem zjednoczonych towarzystw.

Podług sprawozdania pracuje obecnie w U. S. A. 818 towarzystw kredytowych z ilością 313.000 udziałowców i przeszło 30 milj. wkładów stałych. Z zysków wydzielonych w wysokości 12 proc. bank potrąca połowę na zasilenie dywidendy.

National City Bank jest zupełnie zadowolony z wyników — a twórcę instytucji, prezesa p. Mitchell zachwyca zadowolenie dwóch miljonów klijentów.

„Stworzyłem porządnych i punktualnych ludzi i to stało się moją dewizą".

Przechowywanie broni w komisarjatach

Podczas inspekcji na terenach poszczególnych województw p. Minister Spraw Wewn., gen. Składkowski stwierdził, że w niektórych komisarjatach i posterunkach policji przechowywanie broni odbywa się w sposób niewłaściwy. Chodzi tu o broń policyjną, organizacji przysposobienia wojskowego, broń skonfiskowaną i t. d. P. minister polecił zwiększyć czujność i podwoić gwarancję zupełnego bezpieczeństwa przed ewentualnym zamachem w celach występnych przez osoby postronne. Równocześnie komendant główny P. P. polecił komendantom wojewódzkim podać rewizji dotychczasowe przepisy miejscowe w sprawie przechowywania broni.

Specjalne zarządzenia kolejowe

Wobec wygaśnięcia w dniu 31 grudnia r. b. polsko - niemieckiej umowy drzewnej, Min. Komunikacji — jak się dowiaduje Ajnecja Press — wydało zarządzenie, aby pod ładunek drzewa tartego do Niemiec podstawiano wagony w każdej ilości poza kolejnością i by ładunki te, które winny być bezwzględnie dostarczone przed 31 grudnia r. b. urzędom cłowym, wysyłano natychmiast najbliższemi pociągami dalekobieżnemi i ustawiano w pociągach tak, ażeby uniknąć zwłoki w przetaczaniu ich w drodze oraz by przed godziną 24 dnia 31 grudnia r. b. przeszły na koleje niemieckie.

Trzy formy wojny

WOJNA POLITYCZNA I GOSPODARCZA JEST OZNAKĄ ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ WALKI ZBROJNEJ

Publicysta francuski Leon Daudet, tak ujmuje powyższy temat:

Istnieją trzy formy wojny: polityczna, ekonomiczna, wojskowa.

Pierwszy rodzaj — wojny politycznej — przewodzi dwum następnym w takim stopniu, że według opinji polityków wojna z bronią w ręku jest tylko dalszym ciągiem walki politycznej.

Niemcy prowadzą ustawiczną wojnę polityczną z Francją i Polską od chwili podpisania traktatu wersalskiego. Była ona maskowana do czerwca 1930 r. t. j. do chwili ostatecznej ewakuacji Moguncji; od tej daty stała się jawną. Ostatnio znowu złączyła się z nią ściśle wojna gospodarcza, prowadzona przez Niemcy wedle określonych wytycznych.

Niemcy oddawna przejawiają zupełnie widoczne tendencje rozbrojenia a następnie — najścia Francji i — oczywiście — Polski.

Oczekując odpowiedniej na zbrojne wystąpienie chwili — a dziwnym trafem czasu ewakuacji Nadrenji—wydały Niemcy wojnę gospodarczą tym krajom, na których ruinie handlowej i przemysłowej im zależy.

W okresie ostatnich sześciu miesięcy strajki nabrały w Niemczech cech zjawiska tak powszechnego a niepokojącego, że forsowanie eksportu stało się dla Niemców jedyną deską ratunką.

Niemcy prą więc do eksportu, ale tu powstaje trudność wynalezienia rynków zbytu.

Stany Ziedn. A. P. ogarnięte są od dłuższego czasu poważnym kryzysem. Ameryka Południowa wstrząsana jest ostatnio przez ustawiczne rewolucje i przesilenia: Nowy świat nie ofiarowuje—przeto — zwykłego ujścia dla wywozu.

O ile chodzi o Europę, to największy przedwojenny klijent i konsument —Rosja zamknęła całkowicie swe granice dla ekspansji zachodniej; Anglja nękana jest ciągłemi strajkami narówni z Niemcami; Hiszpanja żyje w podnieceniu; kraje północy są niemal że nasycone gospodarczo; Europa środkowa nie stwarza pomyślnych warunków dla eksportu niemieckiego; Italja jest nań zabiedna.

Pozostaje tylko bogata i pomyślnie rozwijająca się Francja; hasłem przeto Niemców staje się jedyna możliwość do wyzyskania: eksportu do Francji i to za wszelką cenę.

W tym celu rząd niemiecki poczynił przemysłowcom szereg ułatwień zarówno w dziedzinie ceł na surowce i premij na wyroby gotowe, jak i ulg transportowych w granicach Rzeszy. Zorganizowana w ten sposób akcja wywozowa nabiera cech dumpingu.

Co zaś do wojny z bronią w ręku, to nastroje niemieckie ilustrują dosadnie artykuł dziennika szwajcarskiego „Basler National Ztg." z Bazylei, który tak pisze m. in.:

„W Niemczech uważa się przyszłą wojnę jako zupełnie bliską i dlatego właśnie ludzie nie powinni kalać się pacyfizmem".

W tym oświetleniu zrozumieć można całkowicie zakaz wyświetlania filmu Remarque'a: „Na Zachodzie bez zmian".

Dziennik szwajcarski dodaje, że według opinji jednych **walka rozpocznie się już w ciągu obecnej zimy** (man werde schon in diesem Winter los schlagen), a według innych wojna nie będzie miała miejsca przed wiosną 1932 r., t. j. „dopóki nie dojrzeje plan włoski".

W neutralnych, a objektywnych kołach szwajcarskich wysuwać się daje w związku z tem silne zaniepokojenie: niepokój przed niemieckim „duchem odwetu".

A tymczasem prezes francuskiej Rady Ministrów jest synem nienaturalizowanego Niemca — i opiera się na socjalistach, którzy w programie swym przewidują rozbrojenie Francji.

PIECZĘCIE URZĘDOWE SAMORZĄDÓW

Min. Spraw Wewn. wydało szereg zarządzeń i pouczeń pozostających w związku z niedawno wydanym rozporzadzeniem o godłach i barwach państwowych, o oznakach, chorągwiach i pieczęciach. Pieczęcie urzędowe władz i urzędów samorządowych mają zasadniczo zawierać orła państwowego. Natomiast zakładom i przedsiębiorstwom samorządowym wolno używać tylko herbu wojewódzkiego. Herby wojewódzkie nie zostały jeszcze ustalone, a nastąpi to już w niedługim czasie jednakże aż do ostatecznego uregulowania tej kwestji pieczęcie z herbem wojewódzkim nie mogą być wykonywane.

Obecnie związki komunalne mogą legalnie używać nadal pieczęci starego typu, gdyż odnośne rozporządzenie przewidziało czas przejściowy do 1 kwietnia 1933. O ile chodzi o wypadki koniecznej potrzeby natychmiastowego uzyskania nowych pieczęci urzędowych, to władze i urzędy samorządowe mogą obecnie starać się albo o nowe pieczęcie starego typu na okres przejściowy, albo dla uniknięcia dwukrotnych kosztów — odrazu o pieczęcie nowego typu, które to jednak ze względu na brak obecnie szczegółowych przepisów wykonawczych można zamawiać narazie tylko w mennicy państwowej, a nie u prywatnych grawerów — pomimo zniesienia monopolu mennicy państwowej.

GIEŁDA

WALUTY

Waluty: Dolar Stanów Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8.87).

DEWIZY

Dewizy: Belgja 124.60 (sprzedaż 124.91, kupno 124.29); Londyn 43.30 3/4 (sprzedaz 43. 41½, kupno 43.20); Nowy Jork 8.91 (przedaż 8.93, kupno 8.89); Nowy Jork (kabel) 8.919 (sprzedaż 8.939, kupno 8.889); Paryż 35.04 (sprzedaż 35.13, kupno 34.95); Praga 26.45½ (sprzedaż 26.52, kupno 26.39); Szwajcarja 172.90 (sprzedaż 173.33, kupno 172.47); Stokholm 239.10 (sprzedaż 239.70, kupno 238.50); Włochy 46.71 (sprzedaż 46.83, kupno 46.59).

Obroty średnie, tendencja dla dewiz europejskich słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89. Rubel złoty 4.61½. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

Papiery procentowe. 7 proc. poż. stabilizacyjna 77.00 — 78.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 95.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 55.75; 6 proc. poż. dolarowa 68.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52.25; 4 proc. L. Z. ziemskie 40.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 57.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 71.75 — 71.50 — 72.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 67.25; 5 proc. m. Kielc 48.00; 5 proc. m. Piotrkowa 50.00; 8 proc. L. Z. Częstochowy 63.00; 5 proc. L. Z. Częstochowy 48.00; 5 proc. L. Z. Radomia 48.00.

AKCJE

Akcje: Bank handlowy 108.00; Bank handlowy w Łodzi 70.00; Bank Polski 154.00; Bank zachodni 70.00; Sole potasowe 94.00; Łazy 1.50; 8 proc oblig. widzewskiej manufaktury 90.75; 7½ proc. oblig. Scheiblera 85.00; Węgiel 36.50 — 37.50; Modrzejów 10.25; Starachowice 13.00; Majewski 50.00.

WŚRÓD KSIĄŻEK

„TYGODNIK ILLUSTROWANY". — Najnowszy zeszyt „Tygod. Illustrowanego (Nr. 52) przynosi ciekawe echa rewolucji w Hiszpanji. W artykule wstępnym poruszono taktownie i sumiennie „sprawę brzeską". Felieton zimowy zdobią śliczne zdjęcia z pokrytej śniegiem Warszawy. Wśród aktualnych zagadnień znajdujemy refleksje po zgodnie min. Rauschera. Zajmująca książka J. Kuncewicza o przebudowie ustroju państwowego stanowi temat rozważań ustrojowych. Maciej Wierzbiński kreśli swe wrażenia z Holandii („Port słynny ze swego śledzia"). Korespondencja z Szwajcarii, przekład utworu W. Wordsworth'a, a wreszcie stałe działy: „Idee i zdarzenia" (przegląd prasy), „Pisarz, książka i czytelnik" (krytyka literacka), „Kronika teatralna" (felieton M. Rabiłowskiego). Muzyka, (recenzje z koncertów i refleksje w stulecie urodzin Minheimera) K. Stromengera, zakończenie powieści Merstina „Rozgrzeszenie" — oto obfita, bogato ilustrowana treść tego zeszytu Tyg. Illustr.

Meble Sypialnie, stołowe, saloniki, szafy, bieliźniarka, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie gotówką, ratami dogodnie.
St. Myśliborski
Hoża 21 magazyn podwórze.

NA RATY
PO 5 ZŁ. TYGODNIOWO
Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Fragets, Serwisy stołowe, kryształy, szkło i porcelana, naczynia aluminjowe i emaljowane. Lodownie pokojowe
„WYGODA GOSPODARSKA"
WARSZAWA,
Marszałkowska 38, m. 20,
2-ga brama 1985

KUSNIERZ przyjmuje wszelkie przeróbki w/g najnowszych modeli. Na składzie wielki wybór gotowych futer. Zamieniamy stare futra na nowe.
Farbujemy systemem lipskim.
WICHER, Długa 18,
telefon 298-87.
Odpowiedzialnym klijentom **kredyt długoterminowy.**
UWAGA: Do listopada 50% taniej

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami, podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujce panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41 m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

Sprzedaż niżej cen fabrycznych!!!
platerów Fragera, Norblina, Plewkiewicza, Henneberga, galanterji artystycznej, artykułów radjowych, elektrycznych, patefonów, rowerów.
Wypłacalnym kredyt — raty
DREKER „FORTUNA"
Warszawa, Żórawia 35
tel. 740-58 170

MEBLE
Wielki wybór całych kompletów pojedyńczych sztuk. Ceny wyjątkowo niskie. Dogodne warunki.
ALEKSANDER
Warszawa, Marszałkowska 103

MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

Fabryka maszyn
pończoszniczo-trykotażowych.
poleca:

maszyny najtaniej na dogodnych warunkach
Wytwórnia pończosznictwa
I. Kuciński
Warszawa, Nowy-Świat 38.

TRYKOTAŻE pullovery kamizelki, garsonki i temu podobne poleca **FABRYKA,**
HOŻA 35 W. MENTZEL
w podwórzu. 1855

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**
poleca **Kuśnierz-modelista**
przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50.— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.
Kredyt długoterminowy.
40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"**
Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.
Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000** sztuk w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polski
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-55.

FUTRA RATY najdogodniejsze i najtaniej
Przerabianie i reperacja futer
fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
NOWOGRODZKA 27, TEL. 249-08.
1840

Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA kościelne i cmentarne kraty, balustrady, żaluzje i okucia do okien drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

Wyszła z druku książka p. t.
DUSZPASTERSTWO MIEJSKIE
(PAMIĘTNIK KURSU DUSZPASTERSKIEGO w WARSZAWIE 4 — 8 LISTOPADA 1929 ROK)
stron 306. Cena 8.50 zł.
TREŚĆ: Część I Zagadnienia ogólne.
„ II Praca duszpasterska w Kościele.
„ III Praca w parafji poza Kościołem.
„ IV Kwestje specjalne i duszpasterstwo stanowe.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach
lub
w KSIĘGARNI PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 71

FUTRA
wielki wybór po cenach niskich. Pierwszorzędne modele paryskie
WARSZAWA, CHMIELNA 36.TEL. 665-61
M. Pieszowski

Zakład Elektrotechniczny
H. WYKOWSKI
Warszawa, Koszykowa 50
Telefon 797-69
Poleca
Żarówki gwarantowane 25 św. od zł. 1.75. Latarki kieszonkowe w wielkim wyborze. Baterje anodowe zawsze świeże. Lampy lecznicze oraz wszelkie CZĘŚCI RADJOWE.
Wykonywa wszelkie roboty radjowe i elektrotechniczne. Naprawa ładowanie i wypożyczanie akumulatorów.
1936

FUTRA najtaniej, najsoliniej
PALTA piżmowce, piszczaki, kowe, źrebakowe, lisowe i t. p. oraz skórki wszelkiego rodzaju do nabycia w nowootworzonej firmie
KAMCZATKA
Długa 17 (róg Miodowej), tel. 789 82 i 739 72

Popierajcie Przemysł Krajowy.

FUTRA damskie od 200 zł.
Skórki futrzane „ 5 zł.
Okrycia pluszowe „ 50 zł.
„ jesienne „ 50 zł.
„ letnie „ 50 zł.
suknie „ 10 zł.
bluzki „ 5 zł
najmodniejsze okrycia przybrane futrem „ 100 zł.
przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny przystępne
Pracownia Krawiecko - Kuśnierska
Br. UNKIEWICZ
Hoża 54 Krucza 30

Duży Wybór Mebli
ceny niskie zachęcają każdego kupującego
Polecamy całe komplety: sypialnie stołowe, gabinety, salony, jak również pojedyncze sztuki, szafy, brystolki bieliźniarki, kredensy, stoły łóżka, krzesła oraz najnowszej konstrukcji: tapczany, otomany i kozetki, Sprzedajemy na spłaty na warunkach najdogodniejszych. 1756a
W. Piotrowicz i S-ka
WSPOLNA 15 (w podwórzu)

ZIOŁA
WOYNOWSKIEGO, D-ra BREYERA i Mag. WOLSKIEGO
do nabycia
w Centralnym Składzie Aptecznym
Warszawa, Marszałkowska 81
Na prowincje wysyłamy za zaliczeniem. Broszurki bezpłatnie

SZAFY TRZYDRZWIOWE,
z lustrem zł. 500.—, brystolki 350.—
bieliźniarki 260.—, dwudrzwiowe 280
gotówką i ratami.
POLECA STOLARZ
JAN GAWEŁ
Warszawa, 1918
Grzybowska 48-a m. 10

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 750-02
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Protezy z duraluminium
niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 I ...
telefon 845-52
Medale złote: Petersburg 1915
Warszawa 1927.


Kapelusze welury włochate, melonki filcowe w modnych fasonach oraz czapki sportowe i uczniowskie
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 679-24

WIECZNE PIÓRA
najtaniej można nabyć i zreperować w firmie
KULIŃSKI I ZAJĄC
Nowy Świat 33 w podwórzu

MOTORY gazowe, ropowe, lokomobile kupno — sprzedaż remonty, szlifowanie cylindrów i wałów.
Moniuszki 8 — 20
tel. 741-06 1926

NAJDELIKATNIEJSZE
dla dzieci i dorosłych
MYDŁO BEBE SZOFMANA

OBUWIE gwarantowane
damskie **od zł. 17**
męskie **od zł. 24**
Śnieg. damskie **od zł. 12.—**
Kalosze . . **od zł. 7.50**
WARSZAWA,
Nalewki 45 m. 2
front, pierwsze piętro 1820

PASY
lecznicze i uszczupłające
GUMOWE
pończochy na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. W. Lachowicza
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro
CENY PRZYSTĘPNE

POLSKI PRZEMYSŁ MEBLOWY
pod firmą
„JÓZEF"
Warszawa, Nowy Świat 27
(w podwórzu).
Poleca duży wybór solidnych mebli na dogodnych warunkach

Meble Okazja
Tylko solidnej roboty jadalnie, sypialnie, gabinety mahoniowe i dębowe. Różne fasony klubowych kompletów krytych skórą. Salony złocone Louis XVI machoniowe i jesionowe. Kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły krzesła, kozetki itp. Ceny kalkulowane gotówką. Życzącym udzielam kredytu bez doliczania procentów.
Magazyn Okazyj Krucza 34
Stefański

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga,
Targowa 33. Tel. 10-21-28
Wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie ortopedji wchodzące. Jak to: PROTEZY NÓG I RĄK APARATY I GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY PASY BRZUSZNE, i PRZEPUKLINOWE i WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE
Dla Pań na żądanie obsługa damska

WOJ. ŚLĄSKIE

POŻYTECZNE PISMO NAUKOWE. — Z dniem 1 stycznia 1931 r. ukaże się na Śląsku nowe pismo naukowe p. t. „Babel", poświęcone przedewszystkiem nauce trzech języków: polskiego, angielskiego i niemieckiego. Pismo to, wydawane w trzech powyżej wymienionych językach, zawierać będzie zawsze artykuł wstępny, jakiś feljeton i bogaty kącik humorystyczny. Działy polski, angielski i niemiecki redagowane będą przez ludzi, dla których dany język jest językiem ojczystym, co daje gwarancję czystości językowej pisma. Redaktorem pisma jest p. A. Osborn, anglik, nauczyciel angielskiego i tłumacz.

KATOWICE

UBEZPIECZENIA DLA ROBOTNIKÓW HUT I KOPALŃ. — W tych dniach odbyło się w Katowicach walne zgromadzenie udziałowców „Spółki Brackiej" — największego w Polsce zakładu ubezpieczeń robotników kopalń i hut Górnego Śląska. Po dyskusji uchwalono cały szereg zmian w statucie spółki, a więc przedewszystkiem postanowiono: 1) uznać za miarodajną nie, jak dotychczas, ostatnią składkę ubezpieczeniową, lecz wysokość zarobku w misiąu kalendarzowym, poprzedzającym chorobę, 2) podwyższyć wysługę inwalidzką, poczynając od 1 stycznia b. r. z 160 zł. do 176 zł. rocznie, 3) uznać za wystarczające 96 miesięcy składkowych korzystania z prawa do pensji, zamiast, jak dotąd, conajmniej dziesięciu lat. Ponadto walne zgromadzenie postanowiło podwyższyć pensje dla wszystkich inwalidów i wdów, poczynając od 1 stycznia b. r. o 5 proc. pensji podstawowej.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

OBCHÓD 12 ROCZNICY POWSTANIA. — Odbyła się w Poznaniu uroczystość z okazji 12-letniej rocznicy powstania wielkopolskiego.

Rano po nabożeństwie w katedrze z udziałem przedstawicieli władz, które odprawił ks. inf. Kłos poszczególne delegacje Zw. Powst. i Wojaków, oraz uczestników powst. wielk. udały się na cmentarz, celem złożenia wieńców na grobach poległych.

W południe odbyło się przy ul. Bukowskiej uroczyste odsłonięcie pomnika Tad. Kościuszki. Na przybranych flagami o barwach narod. ulicach, ustawiły się kompanje honorowe 57 p. p. i 15 p. uł., oraz liczne rzesze publiczności. Na wysokim cokole pomnika stoi postać naczelnika Kościuszki dłuta p. Kamińskiej. P. prez. Cyryl Ratajski wygłosił okolicznościowe przemówienie poczem nastąpiło odsłonięcie. U stop pomnika, udekorowanego zielenią złożono dwa wieńce, jeden z napisem: „Tadeuszowi Kościuszce — stołeczne miasto Poznań", oraz drugi: „Swemu patronowi Tadeuszowi Kościuszce — sokolstwo wielkopolskie.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW. — W ostatnich trzech dniach na pograniczu polsko - litewskim patrole K. O. P. zatrzymały podczas nielegalnego przekraczania granicy 18-tu przemytników, którym skonfiskowano różne towary na sumę 10000 zł.

WYSTAWA POLSKA W PARYŻU

1830 — 1920 — 1930

(Korespondencja własna)

Paryż, 26 grudnia

W ubiegły poniedziałek zaludniły się sale Muzeum Jeu de Paume: przedstawiciele świata dyplomatycznego, naukowego i artystycznego z dyskretnym entuzjazmem właściwym Francuzom, zebrali się na uroczystość otwarcia polskiej wystawy, której sens cały i znaczenie zawarły się w syntezie trzech dat, trzech przełomowych rocznic: 1830 — 1920 — 1930.

Ambasador Chłapowski przemówił do zebranych, dziękując im za uświetnienie swą obecnością aktu otwarcia wystawy, która ilustrować ma dni boleści i dni chwały Polski.

Odpowiedział mu p. Berthod, podsekretarz francuskiego ministerstwa Sztuk Pięknych, podkreślając, że Polska była i jest przedmiotem podziwu u innych narodów — zarówno z czasów swych nieszczęść, jak i z doby obecnej, nacechowanej cierpliwą i wytężoną pracą Polaków.

Wystawa zorganizowana została przy współpracy i dyrekcji p. Antoniego Potockiego, powołanego na komisarza wystawy przez rząd polski — i wywołała w społeczeństwie francuskiem żywe zainteresowanie.

Nasi francuscy przyjaciele dowiedzieć się mogą z wystawy jak w ubiegłym stuleciu walczyła Polska o swój byt, o wznioały ideał wolności — i jakie w ostatniem dziesięcioleciu zdołała poczynić postępy we wszystkich dziedzinach twórczej pracy.

Na parterze Muzeum umieszczono celowo dobrane eksponaty, stanowiące dokumenty najwyższej historycznej wagi: obrazy, grawiury, rysunki, listy i manuskrypty, z których większość wystawiona jest w Paryżu poraz pierwszy — wywołują żywe wspomnienie zbrojnych walk prowadzonych przez Polskę w latach 1830 i 1920, oraz ilustrują stosunek innych państw i narodów do Polski w tych okresach.

Drogie każdemu z nas pamiątki i — niemal — relikwje historyczne oglądane są przez zwiedzających z podziwem i na wet wzruszeniem: na ich podstawie — bo wiem — każdy widz może sobie wytworzyć odpowiednią koncepcję o ogromie poniesionych przez Polskę wysiłków, które, położone przez Naród w imię wyższych, ogólnoludzkich ideałów, niezawsze dotych czas były przez Zachód doceniane...

Pierwsze piętro gmachu muzealnego poświęcone zostało plastycznej syntezie naszej twórczej działalności z okresu ostatniego dziesiątka lat.

Doskonale obmyślane kompozycje graficzne i plastyczne wskazują w sposób nie słychanie jasny i wyrazisty na wszystkie możliwości jakie stoją przed Polską i ujmują dobitnie wspaniały rozwój naszej Ojczyzny pod względem demograficznym gospodarczym i kulturalnym.

Wystawione tu zostały prace zarówno doskonałych artystów jak i skromnych rzemieślników, a składają się na nie obrazy, rysunki i przedmioty o charakterze folklorystycznym, które oddają charakter zarówno polskiego pejzażu rodzimego tła, jak i codziennej pracy ludzi.

Bardzo charakterystyczne są eksponaty obrazujące emigracją polską — a szczególniej wychodźtwo do Francji.

Mimo, że Wystawa nie jest w ścisłem słowa znaczeniu wystawą sztuki, uderza w niej wszystkich zwiedzających wysoki poziom i smak artystyczny.

I właśnie przez umiejętne skojarzenie dwu współczynników: artystycznego i informacyjnego — wystawa daje pełne zadowolenie estetyczne, a jednocześnie uczy i objaśnia.

HEN.

WOJ. KRAKOWSKIE

TARNÓW

KU UCZCZENIU 600-LECIA MIASTA. — Ukazało się w Tarnowie dzieło Zdzisława Sindego p. t.: „Tarnów i jego okolica". Monografja p. Sindego została wydana staraniem rady miejskiej.

FAŁSZYWE 10-DOLARÓWKI W WALIZIE PODRÓŻNICZEJ. — Od pewnego czasu stwierdzono, że w łódzkim okręgu przemysłowym ukazują się w obiegu fałszywe banknoty 10 dolarowe. Policja wpadła na trop fałszerzy dzięki temu, że jeden z kupców w Kaliszu podał policji rysopis dwu osób, od których otrzymał falsifikaty. Na podstawie tego rysopisu policja przytrzymała na dworcu Łódź - Kaliska parę małżeńską, a mianowicie Stanisława i Julię Kruszyńskich, przy których w walizie podręcznej znaleziono przeszło 100 falsyfikatów 10-cio dolarowych.

ZAKOPANE

WYCIGI GÓRALSKIE. — W niedzielę odbył się na torze wyścigowym dużego stadjonu komitetu imprez sportowych drugi w tym sezonie wyścig góralski.

Pogoda wspaniała, mroźna i słoneczna. Publiczność ponad 2.000 osób. Przez cały czas programu obecny był na trybunie premjer Walery Sławek, który z dużem zainteresowaniem przyglądał się wyścigowi. Obecny był również minister reform rolnych prof. Kozłowski. Wyścigi rozpoczął bieg płaski dla koni drugiej kategorji. Zwycięstwo odniósł Henryk Krzeptowski, pokrywając tor w 1 min. 34 sek. Do skiskrjöringu stanęły trzy zawodniczki. Bieg ukończyła walkowerem w czasie 1 min. 47 sek. narciarka Antonina Sulejówna.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN

ZJAZD ZWIĄZKU NAUCZYCIELSKIEGO. — W dniach 4, 5 i 6 stycznia 1931 r. odbędzie się w Lublinie Wojewódzki zjazd delegatów Ognisk Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych z terenu województwa lubelskiego. Najmniejszą komórką organizacyjną Związku Nauczycielskiego jest Ognisko, które najczęściej obejmuje nauczycieli jednej gminy. Nadrzędnemi jednostkami są Oddziały Powiatowe i Okręgi Związku; te ostatnie obejmują najczęściej teren jednego Kuratorjum Szkolnego. Na terenie województwa lubelskiego istnieje 218 Ognisk i 19 Oddziałów Powiatowych; grupują one około pięciu tysięcy nauczycieli.

WOJ. POMORSKIE

SIERAKOWICE

PREZYDENT OJCEM CHRZESTNYM. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej został ojcem chrzestnym Albina Augustyna Stencla, syna Leona i Leokadji Stenclów z Sierakowic. Na pamiątkę otrzymał od p. Prezydenta książeczkę oszczędnościową i 50 złotych.

GRUDZIĄDZ

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. — Szkoła Prywatna przy ul. Mickiewicza z inicjatywy swej kierowniczki p. Korwin - Piotrowskiej urządziła w ub. sobotę gwiazdkę dla 30 najbiedniejszych dzieci z Chełmińskiego Przedmieścia, których wskazało nasze Stowarzyszenie. Dzieci te w wieku od 4 do 10 lat zebrały się o godz. 3-ciej w ubikacjach wyżej wymienionej szkoły i tam w miłej i serdecznej atmosferze mali goście spędzili kilka godzin. Poza tem każde dziecko obdarzone zostało paczką, zawierającą słodycze, pierniki i odzież, które to dary ofiarowały również dzieci Szkoły Prywatnej.

GDYNIA

POPRAWA W KUPIECTWIE. — Od pewnego czasu zauważyć się daje stała poprawa na rynku obrotowym kupiectwa gdyńskiego. Pewnego rodzaju miarą stałego wzrostu solidności kupieckiej jest zmniejszenie się protestów wekslowych.

Znaczną poprawę w obrotach sygnalizują dzięki inwestycjom, zapowiedzianym przez Miejskie Zakłady Elektryczne, które oprócz domu i transformatora przystępują do szeregu prac związanych z usprawnieniem świetlnem miasta. Dotyczy to raczej handlu elektrotechnicznego hurtowego i handlu dostaw tej branży.

Naogół jednak w kupiectwie Gdyni odczuwa się wielkie zapotrzebowanie gotowizny ob. towej i nawet w okresie przedświątecznym, dzięki częściowo kredytowym tranzakcjom ruch w składach był naogół słabszy aniżeli się spodziewano.

WIELKI POŻAR W CHYLONJI. — W Chylonji wybuchł pożar skutkiem którego spalił się doszczętnie dom, należący do firmy „Gazolina". Ratunek był ogromnie utrudniony z powodu braku wody, i silnego mrozu i wiatru. Straty obliczają na kilkaset tysięcy złotych.

JELEŃCZ

MONETY POD POSADZKĄ KOŚCIOŁA. — Dnia 15 listopada b. r. rozpoczęła parafja budowę nowego kościoła. Dotąd wykonano prace ziemne. Prace dalszą trzeba było przerwać z powodu nastania zimy. Przy pracach zimowych znaleziono 6 różnych bardzo starych monet z dawnych czasów. Niektóre z nich leżały około 2 metrów głęboko pod posadzką starego kościoła. Najlepiej zachowała się moneta srebrna księdza biskupa Karola Ołomuńca z roku 1695.

TCZEW

ZDERZENIE DWUCH POCIĄGÓW. — Na dworcu w Tczewie zderzyły się onegdaj dwa pociągi towarowe. Oba parowozy runęły do rowu, biegnącego obok toru i uległy zupełnemu zniszczeniu. Ponadto 6 wagonów towarowych załadowanych przeważnie meblami, zostały zupełnie rozbite. Z obsługi kolejowej nikt nie odniósł szwanku. Przyczyną wypadku było fałszywe nastawienie zwrotnicy.

WOJ. KIELECKIE

SOSNOWIEC

UCIECZKA KOMUNISTY Z SĄDU. — Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał członka centralnego komitetu komunistycznego partji Sztamka na 6 lat więzienia. Sztamek, który odpowiadał z wolnej stopy, zbiegł z sali sądowej. Zarządzony natychmiast przez policję pościg nie dał dotychczas rezultatu.

ŻYCIE STOLICY

WPŁATY DO KASY MIEJSKIEJ

Preliminarz budżetowy magistratu m. st. Warszawy na r. 1931-23, omawiany obecnie prze radę miejską, przewiduje przelew na zarząd administracyjny miasta następujących kwot przez przedsiębiorstwa miejskie, stanowiących różnicę między ich wydatkami, a dochodami zwyczajnemi: przez tramwaje 15,167,240 zł., dyrekcję wodociągów i kanalizacji — 2,600.000 zł., gazownię — 2,500.000 zł., rzeźnie i targowiska zwierzęce — 944.297 zł., Zakład oczyszczenia miasta — 205,244 zł., Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy — 162,953 zł., „Agril" — 102,115 zł, zakłady graficzne — 51,880 zł. i betonownię — 15.115 zł., łącznie zatem 21,748,344 zł.

Wszystkie inne przedsiębiorstwa nie przewidują w swych budżetach żadnych przelewów na zarząd administracyjny miasta.

POŻYCZKI DLA SAMORZĄDÓW

30 b. m. odbędzie się w lokalu Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie, pod przewodnictwem przedstawiciela ministerjum spraw wewnętrznych, kolejne zwyczajne posiedzenie specjalnej komisji do udzielania samorządom pożyczek i zapomóg z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego.

Na posiedzeniu komisji rozpatrzone będą zgłoszenia poszczególnych związków komunalnych (wydziałów powiatowych i magistratów miast) o nowe pożyczki oraz zgłoszenia o odroczenie terminu płatności już otrzymanych pożyczek

O TARYFĘ SAMOCHODOWĄ

W związku z kursowaniem dorożek samochowych, pomalowanych na nowy kolor, zatwierdzony przez Radę artystyczną, miarodajne władze przypominają publiczności, że dawniej mogła ona orjetować się o obowiązującej taryfie w danej dorożce według koloru napisu taryfowego, a mianowicie: taryfa 50 gr. uwidoczniona była napisem w kolorze niebieskim, a 60 gr. — czerwonym. Obecnie zaś w dorożkach pomalowanych na kolor jasnopopielaty, wszystkie napisy, a więc i taryfowy są w jednym kolorze czerwonym.

Wobec tego, że taksówki w tym kolorze kursują o dwuch taryfach (50 i 60 gr.) należy przed wsiadaniem zwracać uwagę na właściwy napis.

DOMY MIESZKALNE DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Dotąd ministerjum robót publicznych wybudowało w Warszawie urzędnicze kolonje mieszkaniowe: przy ul. Nowowiejskiej, złożoną z 66 mieszkań; na Żoliborzu ze 106 mieszkań, dom przy ul. Topolowej ze 21 mieszkaniami i dom przy ul. Marymonckiej, zawierający 36 mieszkań. Nadto założono fundamenty pod następny dom mieszkalny przy ul. Marymonckiej, dalsze roboty przy budowie, którego wznowione będą na wiosnę.

Dom ten będzie prawdopodobnie oddany do użytku na jesieni 1931 r. i będzie nieco większy od ostatnio wykonanego przy ul. Marymonckiej, gdzie przewidziane jest stopniowe powstanie całego bloku domów mieszkalnych.

BRAKI W WAGONACH SYPIALNYCH I RESTAURACYJNYCH

Warszawska Izba Przemysłowo - Handlowa donosi:

W związku z napływającemi do Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie reklamacjami o powtarzających się stale usterkach w używanych w Polsce wagonów sypialnych i restauracyjnych, Izba Warszawska uznała za wskazane przeprowadzenie w powyższej sprawie ankiety, której wyniki wskazują na niezadawalający stan wagonów sypialnych i restauracyjnych kursujących w Polsce.

Na podstawie przeprowadzonej ankiety Izba zwróciła się z memorjałem do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o zbadanie tych niedomagań i usunięcie wyszczególnionych braków.

Nauczanie powszechne w Warszawie

Aby zaradzić brakowi miejsc w miejskich szkołach powszechnych w Warszawie, który w r. 1931-32 ma wynieść prawie 12.000, a w r. 1932-33 około 10.000, Rada szkolna m. st. Warszawy uznała, że należy pójść w dwuch kierunkach: 1) dalszego budowania własnych gmachów szkolnych na placach już posiadanych przez miasto i 2) dalszego wynajmu lokali prywatnych, odpowiadających niezbędnym warunkom pedagogiczno - higjenicznym. Wynajem lokali prywatnych winien być tak zastosowany, aby pokryć zapotrzebowanie roku szkolnego 1931-32, a budowa gmachów własnych, aby zaspokoić potrzeby r. 1932-33, stworzyć pewną rezerwę na r. 1933-34 i dać możność pewnego chociażby odciążenia przeludnionych obecnie izb szkolnych.

W myśl powyższych wskazań należałoby zakupić, względnie wydzierżawić następujące objekty: dom przy ul. Tarczyńskiej Nr. 4 o 26 klasach dla zaspokojenia potrzeb szkolnych 6, 11 i 25 komisarjatów P. P., dom przy zbiegu Wroniej i Krochmalnej o 13 klasach dla 7 komisarjatu, lokal w okolicy Starego Miasta o 18 klasach dla 2 komisarjatu, lokale w północnej handlowej części Warszawy o 54 klasach dla 3 i 5 komisarjatów, w okolicy Siennej — Pańskiej o 13 klasach dla 8 kom., w okolicach cmentarza prawosławnego na Woli o 18 klasach, na Targówku o 8 klasach dla 24 kom., na Kamionku o 8 klasach dla 15 kom., nadto należałoby wykończyć gmach przy ul. Strzeleckiej i lokale przy ul. Elektoralnej, Miłej, Dzikiej i na Grochowie.

Budowę nowych gmachów szkolnych należałoby rozpocząć na wiosnę 1931 r. i by zakończyć we wrześniu 1932 r. przy ul. Dobrej (13 klas), Konwiktorskiej (26), Leszno (26), Nowy Świat (13), Targowej (13), Chełmskiej (13), Niemcewicza (13), Białołęckiej (13) i na Żoliborzu (26)

Wykonanie powyższego planu wymagać będzie znacznych wysiłków finansowych ze strony zarządu miasta, gdyż podług przybliżonych obliczeń akcja budowlana wymagałaby wyasygnowania w ciągu 2 lat około 20.000.000 zł. zaś wynajem lokali, względnie zakupienie domów i dokonanie przeróbek, około 2.000.000 zł.

NA NOWY ROK

NOWE KSIĄŻKI MELDUNKOWE

W związku z rozporządzeniem, które wprowadza od Nowego Roku nową organizację ewidencji ludności, z dniem 1 stycznia mają być skasowane dotychczasowe książki meldunkowe i wprowadzone na ich miejsce nowe, według typu ustalonego przez Związek miast.

Lada dzień ogłoszone będzie w tej sprawie zarządzenie Komisarjatu Rządu.

Zaopatrzeniem właścicieli domów w nowe książki meldunkowe zajmie się nowokreowany, przeistoczony z Biura adresowego Magistratu, Wydział ewidencji ludności. Tam również złożone będą w archiwum stare księgi meldunkowe.

Do nowych ksiąg meldunkowych wpisani będą mieszkańcy stale zamieszkali i tymczasowo przebywający w danej gminie.

Nowa ustawa o meldunkach przerzuca czynności z tem związane na gminy. Przepisy te mają być wprowadzone stopniowo na terenie całego państwa, najdalej do 1 lipca 1931 roku.

P. K. O W HALACH MIROWSKICH

W pierwszych dniach stycznia nastąpi otwarcie nowego oddziału PKO w gmachu Hal Mirowskich. Zarządzenie to ułatwi mieszkańcom północnej części miasta korzystnie z usług tej pożytecznej instytucji.

Do zakresu działalności oddziału PKO wchodzą: otwieranie kont oszczędnościowych i czekowych, przyjmowanie wpłat i uskutecznianie wypłat, oraz ubezpieczenia na życie w PKO.

SZYBKOŚCIOGRAFY W AUTOBUSACH

Ministerjum robót publicznych wyjaśniło w okólniku do dyrekcji robót publicznych, że autobusy, kursujące wyłącznie w obrębie miast, mogą być zwolnione od obowiązku zaopatrywania się w szybkościografy. Z dobrodziejstwa tego zarządzenia skorzystają autobusy prywatne, utrzymujące komunikację w obrębie Lublina, Radomia, Tomaszewa Mazowieckiego, Mławy, Wilna, Białegostoku etc.

Omawiane zarządzenie odciąży poważnie zainteresowanych właścicieli autobusów, gdyż cena szybkościografów jest dość wysoka, wynosi bowiem conajmniej 425 zł. za sztukę.

REJESTRACJA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH

Wobec tego, że 31 grudnia upływa termin ważności dowodów rejestracyjnych na dorożki samochodowe, autobusy i znaczną liczbę samochodów prywatnych, policja otrzymała zarządzenie, aby nie dopuszczała do kursowania tych wozów, które nie posiadają ważnych dowodów rejestracyjnych. Od 1 stycznia wozy te będą zatrzymywane, tablice zdejmowane a dowody rejestracyjne odbierane.

Dotąd stanęło w Warszawie do dorocznego przeglądu ogółem około 600 dorożek samochodowych i 10 autobusów na ogólną ich ilość około 600 dorożek samochodowych i 10 autobusów na ogólną ich ilość około 2 ½ tysiąca, co stanowi 25 proc.

Wypadki

POŻAR W KSIĘGARNI MORTKOWICZA. — Ubiegłej nocy wybuchł pożar w księgarni J. Mortkowicza przy ul. Mazowieckiej 12. Ogień powstał wskutek wadliwej konstrukcji piecyka kaflowego w pokoju za sklepem. Straty wynoszą 15 tys. zł. Księgarnia nie była asekurowana. Pożar ugaszono po godzinnej akcji ratunkowej.

NIEBEZPIECZNY ROMANS. — Przy ul. Złotej 72 w kinie „Ucieccha", podczas wyświetlania obrazu p. t. „Niebezpieczny romans" siedząca w loży kobieta, nagle zasłabła i straciła przytomność. Dyrektor i służba kina przeprowadzili kobietę do poczekalni. Przybyły wkrótce lekarz pogotowia skonstatował otrucie jakimś narkotykiem, prawdopodobnie środkiem nasennym. Desperatką okazała się 37-letnia Stefanja Sokołowska, kelnerka. — Przyczyną samobójstwa — zawód miłosny.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

ZATRUCIE CZADEM. — Przy ul. Konduktorskiej 6—8 w Mokotowie zatruli się tlenkiem węgla kierowcy: 29-letni Wacław Pilinow i 20-letni Sergjusz Popławski. Lekarz pogotowia doprowadził zaczadzonych do przytomności za pomocą tlenu, poczem Popławskiego przewiózł do szpitala Dz. Jezus.

Echa ulicy

SYLWESTER

Więc dziś... Tak, jak każdego roku żegnać będziemy mniej lub więcej hucznie, mniej lub więcej wesoło tego, który nie powróci nigdy, aby powitać Tego, który już stoi u progu...

Każdego roku powtarza się to samo: żegnamy Stary Rok bez goryczy, przypisując mu wszystkie troski, wszystkie niepowodzenia, jakich doznaliśmy w okresie ubiegłych miesięcy dwunastu i ludzimy się (jak zwykle!) nadzieją, że Rok Nowy obfitować będzie we wszystko, czego nam brakuje.

Zwłaszcza w tym roku: przesądni obli czyli już, że 1 plus 9 plus 3 plus 0 równa się 13, czyli że rok 1930 był rokiem feralnym, a że trudno, aby dwa lata pod rząd były „feralne", stąd wniosek prosty, że... będzie lepiej!

A zresztą — poco się głowić nad horoskopami.

Niech każdy powita Nowy Rok jak i czem może: winem, miodem, piwem, kawą, dobrem słowem!

Tradycji stanie się zadość, życzenia popłyną wartkim strumieniem, i z uderzeniem godziny dwunastej, Rok 1931 obejmie panowanie nad światem.

Niechaj więc żyje — cały rok!

N.

Radjo

Program Pol. Radj. na dn. 2 stycz. 1931 r.

WARSZAWA: 12.10 Muzyka z płyt gramof. 15.50 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 16.25 Muzyka z płyt gramof. 17.15 „Wilno w ramach Państwa Polskiego" — wygł. Mieczysław Limanowski. 17.45 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. A. Furmańskiego. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramof. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji Skrzynka pocztowa radjofoniczna — wygł. Kierownik Wydz. Propagandy, p. Wacław Frenkiel.

SPIS POLSKICH BOHATERÓW ZMARŁYCH NA WĘGRZECH

Na Węgrzech głównie zaś w Budapeszcie znajduje się wiele grobów polskich bohaterów. Panu Ferdynardowi Miklossi, (Adres: Budapeszt, X. Szabóky-u. 58.) udało się po dłuższych żmudnych poszukiwaniach na różnych cmentarza zestawić adresy zmarłych Polaków. Wprawdzie zestawienie to nie jest jeszcze ukończone, ale p. Miklossi już teraz stoi do dyspozycji rodzinom polskim interesującym się grobami ich krewnych.

KIEPURA W OPERZE

Dyrekcji Teatrów Miejskich udało się pozyskać Jana Kiepurę na jeszcze jeden występ gościnny, który odbędzie się we czwartek wieczór dnia 8 stycznia. Ulubieniec Warszawy wystąpi dnia tego w jednej ze swoich najświetniejszych kreacyj, a mianowicie w popisowej partji księcia w „Rigoletto".

Bilety są już do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

Jaka będzie pogoda?

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przeważnie pochmurno, miejscami opady. Na wschodzie mroźno, na zachodzie i południu dniem odwilż. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Redaktor Naczelny: BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.

